

Michał SOKULSKI

WIESZCZOWIE I CZYNY PROROCZE
Zygmunta Krasińskiego rozważania o poezji i poetach
w kontekście genezy prorocstwa „Przedświtu”

W świetle rozważań Krasińskiego o poezji „idealna twórczość” duszy narodowej pozostającej w grobie to „uznanie samego siebie w swoim jestestwie” dokonywane przez naród za sprawą literatury romantycznej. O istnieniu narodu jako podmiotu historycznego decyduje zatem nie państwo, ale literatura jako wyraz samoświadomości narodowej. Naród świadomy siebie sam zaczyna decydować o swoim losie.

Przedświt Zygmunta Krasińskiego, wydany w roku 1843, wzrósł na glebie adwentystycznych marzeń polskiej emigracji, głęboko uwewnętrznionych przez poetę¹, który formalnie emigrantem nie był. Poemat ten uważany jest za apogeum polskiego romantycznego mesjanizmu narodowego, za „najjaśniejsze, najdobitniejsze i najskrajniejsze ujęcie nadziei mesjanistycznych”², a krytycy utworu widzą w nim źródło polskiej megalomanii³.

Idee mesjanistyczne pojawiały się w twórczości Krasińskiego już wcześniej, na przykład w *Irydionie*⁴ czy *Trzech myślach pozostałych po śp. Henryku Ligenzie*⁵. Dopiero jednak w *Przedświcie* Krasiński wyznał: „Bo w mym sercu słowo

¹ Ignacy Chrzanowski wiązał powstanie poematu z przeżyciem duchowym Krasińskiego w wigilijną noc 1841 roku, gdy autor przeżył coś na kształt epifanii religijnej utwierdzającej żywione przezeń nadzieje eschatologiczne. Zdaniem Chrzanowskiego poemat powstał dwa lata później, bo Krasiński, chcąc najpełniej wyrazić idee polskiego mesjanizmu, podjął polemikę z *Prelekcjami paryskimi* Mickiewicza. Por. I. Ch r z a n o w s k i, „Przedświt” a „Prelekcje paryskie”, w: tenże, *Wśród zagadnień ksiązek i ludzi*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1922, s. 312n. Por. też: Z. K r a s i ń s k i, List do Delfiny Potockiej z 25 XII 1841, w: tenże, *Listy do Delfiny Potockiej*, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1975, t. 1, s. 439-441.

² J. K l e i n e r, *Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli*, Towarzystwo Wydawnicze–E. Wende i Spółka, Lwów–Warszawa 1912, t. 2, s. 130.

³ Zob. J. P r o k o p, *U źródeł polskiej megalomanii – Zygmunt Krasiński*, w: tenże, *Ethnos i Caritas. Idee – mity polityczne – literatura*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2001, s. 131-156.

⁴ Zob. Z. K r a s i ń s k i, *Irydion*, w: tenże, *Dzieła literackie*, oprac. P. Hertz, PIW, Warszawa 1973, t. 1, s. 559-766.

⁵ Zob. t e n ż e, *Trzy myśli pozostałe po śp. Henryku Ligenzie*, w: tenże, *Dzieła literackie*, t. 2, s. 741-779. Wątki mesjanistyczne obecne są też w pisanych w dobie powstania listopadowego listach Zygmunta do ojca, generała Krasińskiego, oraz do przyjaciela Henryka Reeve’a. Powstanie ujmuje poeta w duchu Hugesa F.R. de Lamennais’go metafory grobu ojczyzny jako kolebki zmartwychwstania oraz idei Pierre-Simona Ballanche’a o odkupieńczej roli cierpienia i ofiary w procesie historycznym. Zob. t e n ż e, List do Henryka Reeve z 21 IX 1831, w: tenże. *Listy do Henryka Reeve*,

Boże!”⁶, i zapewniał o swym „czuciu wieszczym”⁷. Dopiero w tym poemacie wystąpił jako prorok wyjaśniający zarówno sens pism natchnionych, jak i sens dziejów. Zawarte w utworze wizje zwiastowały królestwo Boże, naświetlając znaczenie: Apokalipsy św. Jana⁸, *IV Eklogi* Wergiliusza, *Raju z Boskiej komedii* Dantego⁹, trzeciej części *Dziadów*¹⁰ i *Prelekcji paryskich* Adama Mickiewicza czy poematu *Anhelli*¹¹ Juliusza Słowackiego. Z perspektywy eschatologicznej ukazywały sens ówczesnych doświadczeń narodowych jako partycypację w mejsjańskiej (kapłańskiej, królewskiej i prorockiej) misji Chrystusa¹². Niosły rodakom nadzieję na odzyskanie ojczyzny ziemskiej i osiągnięcie niebieskiej¹³.

A przecież jeszcze w roku 1841 Krasieński z dystansem i ironią pisał w liście do Słowackiego o ewolucji społecznego znaczenia poetów, których „w kościele poezji awansowano na proroków”¹⁴. Widział w tym pewnego rodzaju „komiczność”¹⁵. Tłumaczył ten nowy stan rzeczy pychą artystów. Jak więc doszło do tego, że i Krasieński ogłosił światu prorocstwo *Przedświtu*¹⁶? W niniejszym artykule staram się to zrozumieć, wychodząc od rozważań Krasieńskiego nad poezją prowadzonych w okresie poprzedzającym poemat. Tam (choć nie tylko tam) poszukuję tropów pozwalających rozwikłać zagadkę genezy profetycznego przesłania *Przedświtu*.

tłum. A. Olędzka-Frybesowa, oprac. P. Hertz, PIW, Warszawa 1980, t. 1, s. 413-417; t e n ż e, List do Henryka Reeve z 2 X 1831, w: tenże, *Listy do Henryka Reeve*, s. 455-462.

⁶ T e n ż e, *Przedświt*, oprac. G. Halkiewicz-Sojak, Wydawnictwo Centrum Edukacji Europejskiej, Toruń 2004, s. 110.

⁷ Tamże, s. 120.

⁸ Zob. G. K u b s k i, „Przedświt” – mała apokalipsa polskiego romantyzmu, w: *Zygmunt Krasieński – nowe spojrzenia*, red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej, Wydawnictwo UMK, Toruń 2001, s. 393-406.

⁹ Zob. M. S o k u l s k i, *Dantejskie motywy w „Przedświcie” Zygmunta Krasieńskiego*, w: *Zygmunt Krasieński. Varia tekstowe i tekstologiczne*, red. M. Strzyżewski, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2016, s. 249-290.

¹⁰ Por. T. P i n i, *Krasieński. Życie i twórczość*, Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Poznań [b.r.w.], s. 213-215.

¹¹ Krasieński w *Przedświcie*, w wizji cmentarnej, nawiązał do literackiego obrazu Sybiru z *Anhellego* Słowackiego, obrazu, który stał się symbolem patriotycznego bólu, grobu ojczyzny, anhelicznej ofiary ukazanej w zimowej scenerii piekła o proweniencji Dantejskiej. Por. K r a s i ń s k i, *Przedświt*, s. 91-93.

¹² Zob. M. S o k u l s k i, *Przedświt jako tekst profetyczny*, „Dyskurs” 2005, nr 1, s. 105-132.

¹³ Por. G. H a l k i e w i c z - S o j a k, *Czy „Przedświt” jest poetycką „summą” Krasieńskiego?*, w: *Zygmunt Krasieński – nowe spojrzenia*, s. 391.

¹⁴ Z. K r a s i ń s k i, List do Juliusza Słowackiego z 27 X 1841, w: tenże, *Listy do różnych adresatów*, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1991, t. 1, s. 470.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Krasieński publikował swe utwory anonimowo. *Przedświt* wydał pod nazwiskiem przyjaciela Konstantego Gaszyńskiego. Por. J. K l a c z k o, *Poezya polska i poeta bezimienny w XIX. wieku. Przez Juliana Klaczka napisana w Reuve des deux Mondes w Marcu 1862*, tłum. J. Jabłonowski, Z drukarni Jana Dankiewicza, Stanisławów 1882, s. 1-65. Zob. E. D ą b r o w i c z, *Poeta-anonim*, „Sztuka Edycji” 2012, nr 3, s. 35-45.

TRÓJCA WIESZCZÓW
W ŚWIETLE „KILKU SŁÓW O JULIUSZU SŁOWACKIM”

Stanisław Egbert Koźmian w wierszu *Do mistrzów słowa* wydrukowanym w Paryżu w roku 1846 zwracał się do „litewskiego mistrza słowa”¹⁷ (Adama Mickiewicza), „ukraińskiego mistrza słowa”¹⁸ (Bohdana Zaleskiego) i „tajemnego mistrza słowa”¹⁹ (Zygmunta Krasieńskiego). Wynika stąd, że w owym czasie nie ustalono jeszcze składu symbolicznej trójcy wieszczów. Wydaje się, że w roku 1864 wszystko było już wiadome, skoro Zaleski pisał: „[...] Darmoż silić ducha, / Po Adamie, Zygmuncie i po Juliuszu”²⁰.

Pewne zasługi dla ukształtowania kanonicznej trójcy wieszczów ma Krasieński jako autor rozprawy *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, która ukazała się w roku 1841 w poznańskim „Tygodniku Literackim”²¹. W tekście tym autor *Nie-Boskiej komedii* jako pierwszy sprzeciwił się krytykom literackim zarzucającym Słowackiemu „niedostatek narodowych idei, estetyczny eskapizm, chorobliwą fantazję i artyzm prowadzący wprost do «kościół bez Boga»”²². Krasieński ogłosił swe myśli, gdy „konflikt Słowackiego z krytykami osiągnął punkt szczytowy”²³. Tych ostatnich napiętnował, pisząc, że „pogańskie serce wre im w piersiach, miłością chrześcijan nie przepoili się dotąd”²⁴, a Słowackiego wynosił ponad niemalże wszystkich ówczesnych poetów. Autora *Balladyny*

¹⁷ S. E. K o ź m i a n, *Do mistrzów słowa*, w: Z. Krasieński, *Listy do Koźmianów*, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1977, s. 490.

¹⁸ Tamże, s. 492.

¹⁹ Tamże, s. 488.

²⁰ Cyt. za: J. S t a r n a w s k i, *Stan badań nad Krasieńskim i postulaty na przyszłość*, „Roczniki Humanistyczne” 10(1961) nr 1, s. 145. B. Z a l e s k i, *Taki wiesz, jak słuchacz*, w: tenże, *Dzieła pośmiertne*, t. 1, Kraków 1891, s. 124.

²¹ Tekst ukazał się anonimowo w wydaniach „Tygodnika Literackiego” z 24 maja (nr 21), 31 maja (nr 22) i 7 czerwca (nr 23). Por. P. H e r t z, *Noty i uwagi*, w: Krasieński, *Dzieła Literackie*, t. 3, s. 752.

²² M. S t r z y ż e w s k i, *Zygmunta Krasieńskiego „Kilka słów o Juliuszu Słowackim” jako tekst krytycznoliteracki*, w: *Zygmunt Krasieński – nowe spojrzenia*, s. 411. „Wyszedł właśnie drukiem *Beniowski* – pisze dalej Strzyżewski – który sprowokował Ropelewskiego do wyzwania poety na pojedynek” (tamże). Na temat „kościół bez Boga” zob. S. S k w a r c z y Ń s k a, *Z literackiej historii Mickiewiczowskiego obrazu retorycznego „Kościół bez Boga”*, „Pamiętnik Literacki” 51(1960) nr 1, s. 27-43.

²³ S t r z y ż e w s k i, dz. cyt., s. 411. *Kilka słów o Juliuszu Słowackim* Krasieński opublikował anonimowo. Wezniej w korespondencji z niektórymi osobami dzielił się swoimi poglądami na temat poezji Słowackiego, licząc na ich upublicznienie. W liście do Słowackiego pisał między innymi: „Jeśli do Ciebie nie pisałem, to dlatego, że pisałem o Tobie – napisałem k r y t y k ę Ciebie w liście do Romana [Załoskiego – M.S.], spodziewając się, że on ją obniesie po rozmaitych słuchaczach. Tam, co myślę o Twoim duchu, wyraziłem – może już i bez moich doniesień wiesz o tym” (Z. K r a s i ń s k i, List do Juliusza Słowackiego z 31 V 1840, w: tenże, *Listy do różnych adresatów*, t. 1, s. 448n).

²⁴ K r a s i ń s k i, *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, w: tenże, *Dzieła literackie*, t. 3, s. 253.

zestawił z samym Mickiewiczem, pisząc w liście do Romana Załuskiego, że duch Juliusza pozostaje „konieczną potrzebną wynikłością ducha Adamowego”²⁵. W tekście *Kilka słów o Juliuszu Słowackim* twierdził, że „Słowackiego rozumieć można tylko w logicznym następstwie po Mickiewiczzu, tym ogromnym *fiat lux* literatury polskiej”²⁶. Osłabiał tym samym i niejako unieważniał antagonizm wieszczów, wzbudzający żywe emocje wśród paryskiej emigracji.

Podstawy swego „rozwojowego” ujęcia poezji polskiej czerpał Krasieński zarówno z dialektyki Georga Wilhelma Friedricha Hegla, wyjaśniającej prawa logiki, jak i z filozofii Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga, objaśniającej przejawy boskiej mocy twórczej w sztuce²⁷. Pojawiające się w rozprawie terminy „siła dośrodkowa”²⁸ (którą Krasieński dostrzega w dziełach Mickiewicza) i „odśrodkowa siła”²⁹ (którą przypisuje twórczości Słowackiego) nawiązują do Schellingiańskich dwu sił światotwórczych: siły przyciągania i siły odpychania³⁰. Z kolei zestawienie Mickiewicza z Michałem Aniołem, a Słowackiego z Correggiem i Rafaellem³¹ zdradza zależność od schematu rozwojowego sztuki plastycznej zarysowanego w dziele Schellinga *O stosunku sztuk plastycznych do przyrody*³²:

Najistotniejsza jednak dla zrozumienia Krasieńskiego koncepcji poety i poezji wydaje się jego dość zagadkowa teza przyznająca godność poetów tylko Mickiewiczowi i Słowackiemu: „Przed Mickiewiczem – daj Boże, byśmy tą książką popełnili pomyłkę – przed Mickiewiczem, o ile nam widno i wiado-

²⁵ T e n z e, List do Romana Załuskiego z ok. 18 V 1840, w: tenże, *Listy do różnych adresatów*, t. 1, s. 341.

²⁶ T e n z e, *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, s. 253.

²⁷ Tę zależność od Schellinga szczegółowo opisał Henryk Życzynski, notabene pomniejszając wpływy Hegla. Por. H. Ż y c z y Ń s k i, *Estetyka Zygmunta Krasieńskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1920, t. 17-18, nr 1-4, s. 83-89.

²⁸ K r a s i ń s k i, *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, s. 254.

²⁹ Tamże, s. 256.

³⁰ Por. K l e i n e r, dz. cyt., t. 2, s. 13.

³¹ Rozwijam te myśli w dalszej części artykułu.

³² Zob. F.W.J. S c h e l l i n g, *O stosunku sztuk plastycznych do przyrody*, w: tenże, „*Filozofia sztuki*”. „*O stosunku sztuk plastycznych do przyrody*”. „*Bruno, czyli O boskiej i naturalnej zasadzie rzeczy rozmowa*”, tłum. K. Krzemień-Ojak, oprac. Z. Kuderowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 473-516. „Schelling bierze sztukę pod uwagę z punktu widzenia rozwoju i wyróżnia w nim trzy stadia. W stadium pierwszym przeważa dążność, zwana duchem natury (Naturgeist); jest to pewnego rodzaju siła dośrodkowa, dążąca do jednego punktu, do zindywidualizowania. W okresie drugim występuje dusza (Seele), przeciwna tamtej siła odśrodkowa; jest ona bezosobowa i panteistyczna. Okres trzeci jest okresem syntezy, punktem najwyższym, w którym człowiek zdobywa świadomość prawdy, że wszelkie antagonizmy i przeciwieństwa są złudzeniem, że miłość wiąże wszystkie istoty, a dobro stanowi najgłębszą podstawę wszechistnienia. Chcąc te poglądy okazać na faktach, Schelling wziął pod uwagę dzieje malarstwa nowszego i ujrzał stadium pierwsze w posągowości Michała Anioła, stadium drugie w weneckim kolorycie Correggia, ideał zaś syntezy w wizjach Rafaela” (Ż y c z y Ń s k i, dz. cyt., s. 85).

mo, nie było poezji w Polsce. Leżały tylko nagromadzone materiały, w takim się do niej mające stosunku, w jakim chroniki, biografie i pamiętniki mają się do prawdziwej historii. Polska, póki jej sił stało, hasała na zewnętrznym polu życia. Czy w domu gospodarząc i biesiadując, czy na sejmach radząc i deklamując, czy na pobojuwiskach walcząc i zwyciężając, w czasie nagłym, dorażonym, widowym zawżdy się kochała³³.

Warto zaznaczyć, że w swoim pierwszym tekście krytycznoliterackim, opublikowanym w genewskiej „Bibliothèque Universelle” w roku 1830, Krasieński wskazywał wielu wybitnych poetów przed Mickiewiczem – wówczas tylko „pierwszym spośród naszych poetów romantycznych”³⁴ – między innymi: Jana Kochanowskiego, który okazał się dla języka ojczystego tym, kim był Szekspir dla języka angielskiego³⁵, „nieśmiertelnego”³⁶ Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, jako Horacego chrześcijańskiego i sarmackiego, a także klasyków: Ignacego Krasickiego, Stanisława Trembeckiego, Franciszka Karpińskiego, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, Franciszka Dionizego Książnika, i poetów współczesnych (urodzonych za panowania Stanisława Augusta): Juliana Ursyna Niemcewicza, Jana Pawła Woronicza, Kajetana Koźmiana, Franciszka Morawskiego, Franciszka Wężyka, Alojzego Felińskiego, oraz pokolenie romantyków (urodzonych po rozbiorach): Antoniego Edwarda Odyńca, Józefa Bohdana Zaleskiego, Aleksandra Fredrę i swojego przyjaciela Gaszyńskiego, tudzież Kazimierza Brodzińskiego, swego profesora z Uniwersytetu Warszawskiego, twórcę „poezji prawdziwie narodowej”³⁷, należącego „ani do szkoły klasycznej ani do szkoły romantycznej”³⁸. Dlaczego więc w roku 1841 Krasieński twierdził, że przed Mickiewiczem nie było poezji? Wydaje się, że nie chodziło tylko o wyniesienie Mickiewicza czy zaakcentowanie bezwzględного triumfu przełomu romantycznego (w tekście z roku 1830 Krasieński zgodnie z wymogami krytyki dodatkowo pisał jeszcze w duchu koncyliacyjnym, łągdując spory między klasykami a romantykami). Warto zwrócić uwagę, że *List do pana de Bonstetten* o literaturze polskiej napisany został przed powstaniem listopadowym, a syn generała Wincentego Krasieńskiego stwierdzał tam, że „wielkoduszność cesarza Aleksandra I wróciła Polsce byt polityczny i wtedy ujrzano w Królestwie naszym nowy stan rzeczy”³⁹ – także w poezji. Z kolei szkic *Kilka słów o Juliuszu Słowackim* ukazał się dziesięć

³³ K r a s i ń s k i, *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, s. 253n.

³⁴ T e n z e, *List do Pana de Bonstetten o stanie obecnym literatury polskiej*, w: tenże, *Dzieła literackie*, t. 3, s. 231.

³⁵ Por. tamże, s. 222.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 233.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 228.

lat po klęsce powstania. I to właśnie w kontekście znaczenia poezji dla narodu polskiego pozbawionego państwa następuje wyniesienie Mickiewicza i Słowackiego na polski parnas literacki oraz pominięcie innych poetów. „Dopiero na ścieżce do grobu – pisał Krasiński – poezja się przed nią [Polską – M.S.] jak kwiat wykluwać zaczęła, na samym grobie zaś z pączka przemieniła się w stulistną a czarną różę, dziwą i ponurą wśród róż wszystkich. W tym kwiecie śmierci i życia zarazem barwa posępna świadczy, że z prochów wyrósł, że na gruzach rośnie, a coraz bujniejszy wzrost objawia, że żałoba nie jest nicością, że ból nie jest ostatecznym końcem i że z bólu zmartwychwstaje duch”⁴⁰.

W nieukończonym traktacie *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, pochodzącym mniej więcej z tego samego okresu, co rozprawa o Słowackim⁴¹, Krasiński inspirowany filozofią Augusta Cieszkowskiego tłumaczył sens „politycznego grobu”. Zastosował dialektykę heglowską, widząc w niej uniwersalny klucz epistemologiczny do zrozumienia dziejów narodu polskiego, co pozwalało mu wyodrębnić w nich trzy epoki: bytu (przeszłości narodu posiadającego państwo), myśli (narodu bez państwa) i czynu (federacji państw narodowych, królestwa Bożego), odpowiadające tezie, antytezie i syntezie⁴². W świetle tej logiki „grób polityczny” stawał się tylko etapem na drodze rozwoju. Krasiński, ujmując naród od strony ontologicznej, wyróżniał w nim ciało, duszę i ducha (przez analogię do osoby ludzkiej, zgodnie ze swoją koncepcją antropologiczną). Dzieje duszy narodowej pozbawionej ciała politycznego – dzieje narodu w epoce myśli – są dla duszy tej jakby stanem czyśćcowym⁴³. Dochodzi ona do pełnej wiedzy o sobie i swoim przeznaczeniu⁴⁴, do zrozumienia sensu przeszłości i przyszłości⁴⁵.

⁴⁰ Tenże, *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, s. 254.

⁴¹ Pracę nad traktatem Krasiński rozpoczął najprawdopodobniej z końcem roku 1841, o czym świadczą fragmenty tej rozprawy zawarte w listach z tego roku: do Adama Sołtana (z 17 grudnia) i Stanisława Małachowskiego (z 7 grudnia). Wnuk autora *Przedświtu* Adam Krasiński na podstawie wspomnień Katarzyny Potockiej, siostry żony poety Elizy, wskazywał lata 1840-1841 jako czas rozpoczęcia prac, a początek roku 1842 jako czas ich zakończenia. Podobne sądzili inni edytorzy i komentatorzy. Władysław Ćwik dowiódł jednak, że tekst pisany był jeszcze w roku 1846. O okresie powstania większości fragmentów tego traktatu filozoficznego trudno wyrokować z całą pewnością. Zob. W. Ć w i k, *Czas napisania traktatu Krasińskiego „O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów”*. (*Przyczynek do genezy utworu*), „Pamiętnik Literacki” 11(1912) nr 1, s. 57-78.

⁴² Szerzej na ten temat zob. M. S o k u l s k i, *Stanowisko Polski z Bożych względów. Romantyczna teologia narodu Zygmunta Krasińskiego*, w: *Spółczesność teologiczna. Polska teologia narodu 966-2016*, red. P. Rojek, Wydawnictwo M, Kraków 2016, s. 87-106.

⁴³ Por. Z. K r a s i ń s k i, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, w: tenże, *Pisma filozoficzne i polityczne*, oprac. P. Hertz, Czytelnik, Warszawa 1999, s. 46.

⁴⁴ Por. tamże, s. 45.

⁴⁵ „Dusza oddzielona od ciała, z przewagą idealności swej, z niedomiara bytu, wspominać zaczyna przeszłość i rozmyślać nad przyszłością”. Tamże, s. 46.

oraz powołania Bożego dotyczącego ludzkości⁴⁶, które to zrozumienie zaowocuje w końcu świadomym i samodzielny działaniem.

W świetle rozważań Krasińskiego o poezji zawartych w listach pisanych na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych dziewiętnastego wieku oraz w szkicu *Kilka słów o Juliuszu Słowackim* „idealna twórczość”⁴⁷ duszy narodowej pozostającej w grobie to – zgodnie z teorią sformułowaną przez Maurycego Mochnackiego – „uznanie samego siebie w swoim jestestwie”⁴⁸ dokonywane przez naród za sprawą literatury romantycznej⁴⁹. O istnieniu narodu jako podmiotu historycznego decyduje zatem nie państwo, ale literatura jako wyraz samoświadomości narodowej. Naród świadomy siebie sam zaczyna decydować o swoim losie. Wola narodu, a nie pozaludzka konieczność (jak wskazywał Mochnacki) czy „konspiracja szatańska”⁵⁰ państw zaborczych zaczyna determinować jego dzieje⁵¹. Ostatecznie więc literatura decyduje o czynie narodu mającym zapewnić mu państwo. Według Mochnackiego jest to czyn powstańczy zmierzający do odzyskania państwa w przedzoborowych granicach. Krasiński ujmuje tę kwestię w sposób bardziej skomplikowany. Jasno określony jest czyn duchowy, a niejasno wynikający zeń czyn praktyczny⁵², a doprowadzić mają one nie tylko do odzyskania państwa polskiego, ale do inauguracji unii chrześcijańskiej państw narodowych, do królestwa Bożego na ziemi⁵³. W świetle teorii Mochnackiego narody, które uzyskały samowiedzę, trwają w pamięci cywilizacyjnej – w odróżnieniu od tych, które tej samowiedzy nie osiągnęły. Krasiński chciał udowodnić, że owo uświadomienie stanowi już dostateczną gwarancję trwałości istnienia narodu polskiego, ponieważ

⁴⁶ „Drugie ów rozblýsk, po wiekach wyrabiania się zstępujący weń, objawiający mu tajemnicę własnego bytu, tj. pod jakim wiecznym prawem on przez Boga pomyślan i jakim powołaniem w stosunku do całego człowieczeństwa naznaczon, stanowi myśl narodu – jakoby duszę jego wiedzącą siebie, uznającą cel, ku któremu byt swój nakręcić musi”. Tamże, s. 32.

⁴⁷ Tamże, s. 49.

⁴⁸ M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym. Tom I*, w: tenże, *Rozprawy literackie*, oprac. M. Strzyżewski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2000, s. 214. Por. tenże, „Pisma rozmaite” Kazimierza Brodzińskiego. Tom pierwszy. W Warszawie, w drukarni Józefa Węckiego, w: tenże, *Pisma krytyczne i polityczne*, wybór i oprac. J. Kubiak, E. Nowicka, Z. Przychodniak, Universitas, Kraków 1996, t. 1, s. 230.

⁴⁹ Metafizyczną podstawą Maurycego Mochnackiego koncepcji literatury jako „uznania samego siebie w swoim jestestwie” była idea literatury jako wyrazu charakteru narodowego (zaczepnięta z myśli Johanna Gottfrieda Herdera i Kazimierza Brodzińskiego) oraz filozofia Schellinga, według której wszechświat nie jest mechanizmem czy zbiorem rzeczy ożywionych i nieożywionych, lecz organiczną całością. Dzieje wszechświata to odyseja ducha, który uzyskuje samowiedzę – od etapu nieświadomości w przyrodzie do etapu świadomości w kulturze. Por. S. Piéróg, *Maurycy Mochnacki. Studium romantycznej świadomości*, PIW, Warszawa 1982, s. 153n., 156.

⁵⁰ Krasiński, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, s. 46.

⁵¹ Por. Piéróg, dz. cyt., s. 168.

⁵² Por. Krasiński, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, s. 49.

⁵³ Por. tamże, s. 49n.

wiąże się z jego misją mesjańską, bez której niemożliwa jest realizacja planu Opatrzności dotyczącego ludzkości.

POEZJA MICKIEWICZA I SŁOWACKIEGO JAKO TEZA I ANTYTEZA

W tekście *Kilka słów o Juliuszu Słowackim* nie pada słowo „wieszcz”, ale de facto w rozprawie tej Mickiewicz i Słowacki zyskują rangę wieszczów ze względu na znaczenie ich poezji dla wspólnoty narodowej pozbawionej własnej państwowości: „Czyn, którym duch nasz się objawił po rozebraniu się z ciała politycznego, zowie się Mickiewiczem. On pierwszy z o d m ę t u r o z b u j a ł y c h f l u k t ó w, mówiąc Krasickiego mową, ogarnął polską ideę piękności i w kształt organiczny ją oblekł”⁵⁴. O Słowackim zaś Krasiński pisze: „W logicznym rozwijaniu się sztuki polskiej on jest drugim momentem, a zatem różnym od pierwszego; idea tylko żywa i mająca dalej się rozwijać zawiera w wnętrzu swoim różnorodność i tę objawia zewnętrznie form różnicą”⁵⁵. Różnica ta wiąże się też z naturą ich poezji: „rzeźbiarskiej” Mickiewicza zestawianego z Michałem Aniołem i „muzycznej” Słowackiego zestawianego z Correggiem i Rafaeliem⁵⁶.

Mickiewicz – w ujęciu Krasińskiego – zdołał „niewidome zamienić na widome; to, co jest, ale bez ciała, zmusić do przyobleczenia się w ciało, a tym samym do objawienia się”⁵⁷. Znamienne jest, że pisząc o Mickiewiczu jako prawodawcy poezji polskiej, Krasiński przywoływał głównie *Pana Tadeusza*. Dzieło Mickiewicza, w którym łączy on „genialność Homera i dowcip Cervanta”⁵⁸, zajmuje miejsce szczególne, gdyż stanowi „prawdziwą epopeję”, na jaką „żaden z nowożytnych narodów dotąd się nie zdobył”⁵⁹. Mickiewicz „postaci umarłe” przekuł w „posągi wiecznego wspomnienia”⁶⁰. W *Panu Tadeuszu* „plemię umarłe uwiecznił – jak pisał Krasiński w liście do Romana Załuskiego – ono już nie zaginie”⁶¹. Według projektów mocarstw zaborczych Polska miała już nigdy nie zaistnieć na

⁵⁴ T e n ż e, *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, s. 254.

⁵⁵ Tamże, s. 264.

⁵⁶ „Zarzucają zwykle Słowackiemu brak całości – pisał Krasiński – mówią, że ducha swego nie ścisła dość w karby, że mu żelaznych, rozpoznalnych dość granic nie stawia. Ależ właśnie to wypada z tego, czym on jest, ze specyficznej jego natury, która odbija jedną z stron wszechświata – nie rzeźbiarzem, ale muzykiem się urodził; a w tej jego muzyce, niesione nutami Beethovena, płyną farby Correggia, farby Rafaela. Jeśli wam Michała Anioła potrzeba, czemuż go żądacie? czemuż go wyglądacie, wy, wśród których on się już objawił?” Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 254.

⁵⁸ Tamże, s. 264.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ T e n ż e, List do Romana Załuskiego z ok. 18 V 1840, s. 344.

arenie dziejów, a pamięć o niej, z początku cenzurowana, miała nie przetrwać⁶². Tymczasem uwieczniona w poezji Mickiewicza przeszłość Polski trwa i nie przestaje kształtować polskiego ducha. Naród obdarzony został świadomością swej przeszłości, pamięcią historyczną. Dopiero więc Mickiewicz położył fundamenty pod zbiorową samoświadomość, powołał do życia wspólnotową tożsamość⁶³.

Zgodnie z prawem dialektyki poezja Mickiewicza wyrażająca „byt” narodu stanowi tezę, a poezja Słowackiego, dotycząca sfery „myśli” narodu – antytezę. Słowacki nie uwiecznił przeszłości narodowej jak autor *Pana Tadeusza*, lecz niejako poszukiwał jej duchowego sensu. Wskazywał w swojej poezji, że „wszystko z nieskończoności jest i w nieskończoność wrócić ma”⁶⁴. Tworzył „historię idealną” narodu, poczynawszy od mitycznej przeszłości w *Balladynie* czy *Lilli Wenedzie*, aż po „mistyczną” teraźniejszość w *Anhellim*⁶⁵. Nie napisał polskiej epepei, lecz dzieła dramatyczne. „Gdzie ciągle dwie sprzeczne siły działają – zauważał Krasiński – tam nie kształt epepeiczny, posagowy, ale dramatyczny, ruchomy powstanie”⁶⁶.

Autor *Nie-Boskiej komedii* nie wskazał w tekście *Kilka słów o Juliuszu Słowackim* artysty reprezentującego syntezę poezji Mickiewicza i Słowackiego. Swoją szkic poświęcił bowiem autorowi *Anhellego* i jego krytykom. Na końcu tekstu podkreślił jednak: „W logicznym rozwijaniu się sztuki polskiej [...] różnorodność [...] jest znakiem, że pęd jakiś konieczny niesie was naprzód – ona jest objawieniem tej prawdy, żeście nie martwe ciała, ale żyjące duchy, i że idąc po smętnej drodze świata, w lepszą zasuwanie się przyszłość”⁶⁷. Antagonizm wieszczów nie wyraża zatem całości życia narodu polskiego, zwłaszcza jego „lepszej przyszłości”, a tylko ją implikuje, zgodnie z Heglowskimi prawami logiki i Schellingiańskimi prawami życia ducha, objawiającymi się tak w przyrodzie, jak i sztuce.

Jeśli uwzględnić wspomnianą wcześniej matrycę Schellingiańską: Michał Anioł – Correggio – Rafael⁶⁸, autor *Balladyny* wbrew tezom ze szkicu *Kilka*

⁶² „Trzy mocarstwa zaborcze [...] w styczniu 1797 roku podpisały [...] protokół, w którym zobowiązały się do wymazywania nazwy Polski z wszystkich przyszłych dokumentów, do unikania wzmianek o tym państwie w korespondencji dyplomatycznej i do systematycznego zacierania wszelkich śladów jego istnienia”. A. Z a m o y s k i, *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu 966-2008*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 301.

⁶³ Por. J. F i e c k o, *Krasiński przeciw Mickiewiczowi. Najważniejszy spór romantyków*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s. 142n.

⁶⁴ K r a s i ń s k i, *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, s. 255.

⁶⁵ Por. tamże, s. 257, 260n.

⁶⁶ Tamże, s. 260.

⁶⁷ Tamże, s. 264.

⁶⁸ W malarstwie Michała Anioła Schelling widział między innymi ogrom siły (por. F.W.J. S c h e l l i n g, *O stosunku sztuk plastycznych do przyrody*, w: tenże, *Filozofia sztuki*, s. 504), „czysto rzeźbiarską siłę” (tamże, s. 505), „powagę i głęboką siłę przyrody” (tamże); w dziełach Correggia „zmysłową duszę” (tamże) której wyrazem jest światłocień, „to co fizyczne podniesione na stopień ducha” (tamże, s. 506); w twórczości Rafaela pełnię sztuki, „równowagę tego, co boskie,

słów o Juliuszu Słowackim nie mógł wypełnić zarazem drugiego i trzeciego momentu rozwojowego. Zgodnie z prawami dialektyki powinien zatem pojawić się ktoś inny, by swą poezją zsyntetyzować dwa poprzednie kierunki: bytu i myśli, oraz wytyczyć drogę czynowi. Poezja stanowiąca syntezę pozbawiona będzie znamion ironii i dysonansów, ukaże „harmonijne pojednanie”⁶⁹. Według Krasieńskiego egzemplifikacją poezji „dysonansowej” była twórczość Szekspira, jednak i utwory Słowackiego nie były wolne od tej skazy⁷⁰. Dlatego też radził Krasieński autorowi *Balladyny*: „Bądź raczej jak anioł światła i dźwięku, a eksperymentu zostaw staremu Willowi [Szekspirowi – M.S.] i anatomikom. Rozwiedź tęczę cichą a promienną nad tymi, którym życie gorzką było rzeczą”⁷¹.

POEZJA KRASIŃSKIEGO JAKO SYNTEZA

W liście do Romana Załuskiego Krasieński pisał już otwarcie o trzecim kierunku literatury polskiej: „I on [Adam Mickiewicz – M.S.], i Juliusz [Słowacki – M.S.] są dwoma mistrzami, ale dwóch sfer innych, niby to przeciwnych na pierwszy rzut oka, tymczasem zupełnie z sobą harmonijnych, dążących do zlania się razem, a gdy się zleją, wtedy będzie mistrz trzeci. W naszej literaturze konieczność była Adama, jest Julia, będzie owego trzeciego kiedyś”⁷².

Zdaniem badaczy trzeci kierunek w literaturze Krasieński mógł wiązać ze swoją misją poetycką, która polegać miała na zniesieniu antagonizmu wieszczów. Jego twórczość jako synteza siły dośrodkowej (tezy) i odśrodkowej (antytezy) ujmowałaby całość życia⁷³. W liście do Słowackiego z 23 lutego 1840 roku, zawierającym pierwotny szkic rozprawy *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*, obok Mickiewicza i Słowackiego usytuowany został jednak Cieszkowski: „Trzeci, to August Cieszk[owski], ale ten należy do filozofii”⁷⁴. Autor *Prolegomenów do historiozofii*

i tego co ludzkie” (tamże). Zdaniem Schellinga „Rafael przestaje być malarzem, jest filozofem, jest zarazem poetą” (tamże).

⁶⁹ Na temat świata pojęć Krasieńskiego zob. A. W a ś k o, *Zygmunt Krasieński. Oblicza poety*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2001, s. 301-317 (rozdział: „Estetyka idealistyczna i profetyzm”).

⁷⁰ Wydaje się, że nowych kryteriów estetycznych Krasieńskiego nie spełniały jego wcześniejsze dzieła, na przykład *Trzy myśli pozostałe po śp. Henryku Ligenzie czy Herbert* (zob. Z. K r a s i ń s k i, *Herbert*, w: tenże, *Dzieła literackie*, t. 2, s. 627-668), zawierające pierwiastki ironiczne.

⁷¹ T e n ż e, List do Juliusza Słowackiego z 10 IV 1841, w: tenże, *Listy do różnych adresatów*, t. 1, s. 458.

⁷² T e n ż e, List do Romana Załuskiego z ok. 18 V 1840, s. 341.

⁷³ P o r. F i e ć k o, dz. cyt., s. 144; E. S z c z e g ł a c k a, *Romantyczny homo legens. Zygmunt Krasieński jako czytelnik polskich poetów*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2003, s. 243-247; K l e i n e r, dz. cyt., t. 2, s. 15.

⁷⁴ Z. K r a s i ń s k i, List do Juliusza Słowackiego z 23 II 1840, w: tenże, *Listy do różnych adresatów*, t. 1, s. 442.

jako filozof nie mógł pełnić roli poety harmonizującego przeciwstawne kierunki twórczości Słowackiego i Mickiewicza w wyższej syntezie (co sygnalizowało już słowo „ale”). Dlaczego zatem w liście pojawił się ów projekt z filozofem?

Cieszkowski, zastosowawszy dialektykę Hegla do całych dziejów, odkrywał „prawa, podług których [...] Opatrzność coraz dalej się objawia”⁷⁵. Wykazywał, że przyszłość jest poznawalna. Dla Krasińskiego ważne było i to, że myśliciel z Wierzenicy przewyciężył Heglowską filozofię „końca historii”, niejako uwieczniając upadek Polski, a swoją ideą uświadomionego czynu kreślił z optymizmem wizję królestwa Bożego na ziemi, czyli chrześcijaństwa spełnionego w sferze społecznej. W jego historiozofii logika dziejów dowodziła lepszej przyszłości, o której wspominał Krasiński na końcu rozprawy *Kilka słów o Juliusz Słowackim*. Krasiński w traktacie *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów* rozwijał historiozofię Cieszkowskiego w duchu mesjanizmu narodowego. Dowodził tam analogii dziejów Chrystusa i Polski, jako pierwowzorów koniecznych dla dalszego rozwoju ludzkości⁷⁶. Jak Chrystus ukazał prawdę o świętości i nieśmiertelności człowieka, umożliwiając przejście z epoki bytu (starożytności) do epoki myśli (chrześcijaństwa), tak naród polski swoją śmiercią i zmartwychwstaniem ukaże prawdę o nieśmiertelności narodów i zainicjuje przejście z epoki myśli do epoki czynu (trzeciej epoki, epoki Ducha). Królestwo Boże na ziemi autor *Przedświtu* pojmował bowiem jako unię chrześcijańskich państw narodowych.

Krasiński miał stanowić syntezę wieszczów jako poeta, a nie jako filozof. I to nie jako autor dramatów providencjalnych, *Nie-Boskiej komedii* i *Irydionna*, ale właśnie jako przyszły autor *Przedświtu*⁷⁷. „Ojcem pierwszym”⁷⁸ swego dzieła nazywał wprawdzie Cieszkowskiego, jednakże utwór ten – jako poemat pod względem poznawczym przewyższający traktaty filozoficzne – zawierał syntezę myśli Cieszkowskiego i Krasińskiego: „Zawiadamiam Cię – pisał Krasiński do autora *Prolegomenów*... – o p o ł ą c z e n i u zaszłam w duchu moim wszystkiego tego, co m o j e, z tym wszystkim, co T w o j e – przeszłości z przyszłością, szczegółu z ogółem, pleminia z ludzkością”⁷⁹.

Naród pozbawiony państwa, dusza pozbawiona ciała, „wyraża się we własnym jestestwie i pojmuje [...] siebie za pośrednictwem literatury”⁸⁰, za sprawą

⁷⁵ T e n ż e, List do Adama Potockiego z 19 VI 1840, w: tenże, *Listy do różnych adresatów*, t. 1, s. 406.

⁷⁶ P o r. t e n ż e, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, s. 40-47.

⁷⁷ P o r. K l e i n e r, dz. cyt., t. 2, s. 15.

⁷⁸ Z. K r a s i ń s k i, List do Augusta Cieszkowskiego z 14 VIII 1843, w: tenże, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1988, t. 1, s. 117.

⁷⁹ T e n ż e, List do Augusta Cieszkowskiego z 4 VI 1842, w: tenże, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. 1, s. 67n.

⁸⁰ M o c h n a c k i, „Pisma rozmaite” Kazimierza Brodzińskiego. Tom pierwszy, s. 230.

poezji Mickiewicza, czyli wyrażającej byt narodu tezy, poezji Słowackiego, czyli wyrażającej myśl narodu antytezy, i poezji Krasińskiego (opartej na udoskonalonej historiozofii Cieszkowskiego), czyli wyrażającej czyn narodu syntezy. Celem poezji Krasińskiego było zwiastowanie czynu narodowego i królestwa Bożego na ziemi⁸¹, „życia kształtów trzecich”⁸², a wcześniej zwiędzenie rozwoju świadomości duszy narodowej pozostającej w grobie, zrozumienie sensu przeszłości i przyszłości dziejów narodu⁸³.

W *Przedświcie* hetman Stefan Czarniecki – bohater wizji i mentor poety-narratora, wyjaśnia upadek ojczyzny jako „łaskę Bożą”⁸⁴, która uniemożliwiła realizację w Polsce bezbożnego, materialistycznego modelu społecznego ukształtowanego w Europie dziewiętnastego wieku⁸⁵, a cierpienia Polaków tłumaczy ich mesjańską misją w budowie królestwa Bożego na ziemi⁸⁶. Poeta w końcowych ustępach utworu pisze: „Zgińcie, me pieśni – wstańcie, C z y n y moje!”⁸⁷.

PROFETYCZNO-IDEALISTYCZNA KONCEPCJA POEZJI TRZECIEJ EPOKI

Zdaniem heglisty Cieszkowskiego filozofia stanowi doskonalszą niż sztuka manifestację Ducha Absolutnego. W *Prolegomenach do historiozofii* (z roku 1838) autor ten sztukę łączył przede wszystkim z epoką starożytną, epoką

⁸¹ W traktacie *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów* Krasiński pisał: „W duszy zatem onego narodu, myślą i tęsknotą pracującą w grobie, musi nastąpić przede wszystkim rozświetlenie religijne – musi się ono wyrobić i jako łaska zesłana jej w natchnieniu, i jako zasługa własnego jej idealnego trudu, domysłu, żądry gorącej, smutku głębokiego – w jej wnętrzach musi się urodzić dzień obiecaney przez Chrystusa pociechy, dzień Ducha Świętego, który wytlomacza i uwielbia Chrystusa – w jej śmiertelnych ciemnościach musi dnia tego zajaśnieć widzenie – wiedza religijna na miejscu samej ślepej wiary”. Z. K r a s i ń s k i, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, s. 48.

⁸² T e n ż e, *Przedświt*, s. 108.

⁸³ Zygmunt Lubertowicz, porównując wieszczów Krasińskiego i Mickiewicza, niejako rozwija tezy Krasińskiego z rozprawy *Kilka słów o Juliuszu Słowackim*. Mickiewicz to według niego „budowniczy gmachu narodowej poezji” (Z. L u b e r t o w i c z, *Krasiński, jako wieszcz narodowy*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego*, red. W. Hahn, Gubrynowicz i Syn, Lwów 1912, t. 1, s. 5), reprezentujący tradycję i przeszłość narodu. O Krasińskim zaś pisze, że „chciał wzrokiem orła przeniknąć przyszłość i starał się z niej zedrzyć dziewiczą zasłonę tajemnicy” (tamże, s. 6). Widzenie księdza Piotra z *Dziadów* Mickiewicza jawi się Lubertowiczowi jako pierwsze ziarno poezji mesjanistycznej, ale niejasne, mgliste, kabalistyczne (por. tamże, s. 6, 18n.). Wizje zawarte w *Przedświcie* Krasińskiego, oparte na historiozofii Cieszkowskiego, to zaś dojrzały „plon” mesjanizmu (por. tamże, s. 20, 29).

⁸⁴ K r a s i ń s k i, *Przedświt*, s. 98.

⁸⁵ Por. G. H a l k i e w i c z - S o j a k, *Wstęp*, w: Krasiński, *Przedświt*, s. 39.

⁸⁶ Por. K r a s i ń s k i, *Przedświt*, s. 98-100.

⁸⁷ Tamże, s. 129.

czucia, która doszła w swym rozwoju tylko do piękna⁸⁸. Filozofię czynił domeną drugiej epoki, epoki myśli, datującej się od czasów chrześcijaństwa. „Od powstania chrześcijaństwa – pisał – nie mamy już proroków, mamy natomiast myślące duchy, ponieważ dzięki chrześcijaństwu przyszła na świat prawda”⁸⁹. Trzecia epoka będzie domeną świadomego czynu opartego na historiozofii, wiedzy o dziejach, w tym o przyszłości. I tak w ujęciu Cieszkowskiego pierwsza epoka „rodzi jasnowidzów, proroków”⁹⁰, którzy – zgodnie ze słowami św. Pawła – po części poznają, po części prorokują (por. 1 Kor 13,9), druga rodzi filozofów dziejów, których poznanie jest już jasne, choć ogólne, trzecia zaś wykonawców historii⁹¹.

Krasiński nie mógł jednak zgodzić się na takie umniejszenie roli poezji. Dedykując Cieszkowskiemu poemat słowami: „Temu, który natchnął natchnięty”⁹² i podkreślając wagę jego historiozofii⁹³, polemizował z koncepcjami autora *Prolegomenów*... jako sługa poezji *quand même*⁹⁴ – jak zaznaczał. Mogło to być poczytane przez myśliciela z Wierzenicy za stronicze. Tak się nie stało, Cieszkowski przemyślał słowa przyjaciela i zmodyfikował niektóre swoje idee (powrócę do tego nieco dalej).

Autor *Przedświtu* podkreślał uniwersalność niedocenianej przez Cieszkowskiego poezji, uważał, że przynosi ona pełniejsze poznanie niż filozofia. Zgodnie z podzielanym przez Krasińskiego Schległowskim projektem poezji romantycznej, winna ona łączyć się z filozofią, stanowić syntezę różnych gatunków literackich, prozy i wiersza, profetyzmu i retoryki⁹⁵. *Przedświt* dzieli się zatem na prozatorski wstęp z wątkami historiozoficznymi i poemat z wątkami liryczno-

⁸⁸ Por. A. C i e s z k o w s k i, *Prolegomena do historiozofii*, w: tenże, „*Prolegomena do historiozofii*”, „*Bóg i palingeneza*” oraz *mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838-1842*, oprac. J. Garewicz, A. Walicki, PWN, Warszawa 1972, s. 13.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże, s. 12.

⁹¹ Por. tamże. Krasiński streszcza wspomniane wyżej tezy w liście do Edwarda Jaroszyńskiego z 21 II 1840. Por. Z. K r a s i ń s k i, List do Edwarda Jaroszyńskiego z 21 II 1840, w: tenże, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. 2, s. 51n.

⁹² E. R a c z y ń s k i, *Ze wspomnień rodzinnych*, w: *Krasiński żywy*, red. W. Günther, Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, Londyn 1959, s. 12.

⁹³ Zdaniem Grażyny Halkiewicz-Sojak dzięki tej historiozofii przezwyciężony został katastroficzny profetyzm Krasińskiego. Zob. G. H a l k i e w i c z - S o j a k, *Czy filozof może być prorokiem. Przyczynek do poezji historiozoficznej Zygmunta Krasińskiego*, w: *Zygmunt Krasiński. Światy poetyckie i artystowskie*, red. A. Markuszewska, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014, s. 9-18.

⁹⁴ Por. Z. K r a s i ń s k i, List do Augusta Cieszkowskiego z 10-22 IX 1842, w: tenże, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. 1, s. 80.

⁹⁵ Por. G. H a l k i e w i c z - S o j a k, *Poezja Krasińskiego – martwy czy godny nowego odczytania fragment romantycznego paradygmatu?*, w: *Zygmunt Krasiński. Pytania o twórczość*, red. B. Kuczera-Chachulska, M. Prussak, E. Szczęglacka, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2005, s. 12-14, 18.

-miłosnymi, profetyczno-eschatologicznymi i dydaktyczno-retorycznymi. W liście do Cieszkowskiego Krasiński dowodził, że filozofia stanie się służebnicą nowej formy poezji, „poezji trzeciej epoki”⁹⁶, że „z poezji wyszedłszy wróci do niej, nie do tej samej, lecz do przemienionej przez siebie samą”⁹⁷. W tym samym liście pisał: „Drogą do poezji jest filozofia, ale poezja i przed filozofią już się zjawia, *prius* i *posterius*, alfa i omega – czy Ty nie czujesz tego?”⁹⁸

Poezja miała dla Krasińskiego wymiar uniwersalny, dlatego łączył ją nie tylko z pierwszą epoką, epoką bytu (jak Cieszkowski), ale i z następnymi epokami – myśli oraz czynu: „Poezja to p r z e d c z y n uniwersalnego, ostatecznego czynu! Poezja kiedyś chodzić będzie po ziemi, filozofia nigdy, bo kiedy filozofia nóg dostanie, w tej samej chwili stanie się poezją! to jest widowym pięknem!”⁹⁹. W tym ostatnim zdaniu pobrzmiewa echo Schellingiańskiego przekonania o wyższości sztuki nad filozofią. Filozof, posługując się rozumem, tworzy pojęciowy dyskurs, ale nie jest w stanie stworzyć rzeczywistości przedmiotowej. Tę wytwarza artysta mocą wyobraźni. „To dzięki wyobraźni idee mogą ujawnić się w materii, a przez to stać się czymś rzeczywistym”¹⁰⁰. Jak twierdził Krasiński: „Świat w końcu nie metafizycznym rozumowaniem, nie sylogizmem będzie, ale dytyrambem porwanym w ogólne poema Boże”¹⁰¹. Ten świat trzeciej epoki, epoki ducha, o której na sposób pojęciowy naucza historiozofia Cieszkowskiego, dostępny jest artyście-geniuszowi w aktach wyobraźni, w natchnieniu, w którym jego akt twórczy spotyka się z pierwiastkiem nadprzyrodzonym¹⁰². Krasiński z pozycji Schellingiańskich bronił

⁹⁶ Określenie to pochodzi z książki Arkadiusza Bałajewskiego (zob. A. B a ł a j e w s k i, *Poezja trzeciej epoki. O twórczości Zygmunta Krasińskiego w latach 1836-1843*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009). Bałajewski zwrócił też uwagę na związek projektu estetycznego „poezji trzeciej epoki” z koncepcją historiozoficzną Krasińskiego w kontekście rozprawy *Kilka słów o Juliuszu Słowackim* (zob. t e n ż e, *Topika krytycznoliteracka Krasińskiego*, w: *Eklektyzmy, synkretyzmy, uniwersa. Z estetyki dzieła epoki oświecenia i romantyzmu*, red. A. Ziółowicz, R. Dąbrowski, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, s. 413-430). Pisał tam między innymi: „A skoro poezja Mickiewicza i poezja Słowackiego to jakości przeciwne, «żądza wieczna, ruch nieskończony», to okaże się, że nie tylko – i nie tyle – fascynacja estetyczna poezją Słowackiego kieruje ku niej uwagę Krasińskiego, ale zdaje się mu zależeć na wydobyciu z niej tych elementów cech, «odwcieleń», mówiąc językiem poety, które mogą stać się budulcem eschatologicznego projektu poezji «trzeciej epoki»” (tamże, s. 424).

⁹⁷ K r a s i ń s k i, List do Augusta Cieszkowskiego z 10-22 IX 1842, s. 81.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 80n.

¹⁰⁰ P. J a r o s z y ń s k i, *Metafizyka i sztuka*, Gutenberg-Print, Lublin 1996, s. 123. Filozof musi stać się artystą, by jego filozoficzny ogląd znalazł swe dopełnienie i realizację w „przedmiotowym oglądzie estetycznym” (R. P a n a s i u k, *Przyroda – człowiek – polityka. Z dziejów filozofii niemieckiej XVIII/XIX wieku*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 49).

¹⁰¹ K r a s i ń s k i, List do Augusta Cieszkowskiego z 10-22 IX 1842, s. 81.

¹⁰² We śnie dzieje się to bez udziału woli: „To natura nasza, która bez dołożenia się woli naszej sama gra i śpiewa, i prorokuje, i poemata pisze. – W dagerotypie martwe światło ciała drukuje,

profetycznych właściwości poezji: „Mam ją za ciągle widzenie przyszłości, za przytomność idealną w człowieku ostatecznych kształtów wszechświata i ludzkości, za p r a w o prawdziwej natury ludzkiej, wiecznie w piersiach ludzkich się odzywające”¹⁰³.

Określając w końcowych partiach *Przedświtu* opisywane wcześniej wizje eschatologiczne jako marzenie wygnańców¹⁰⁴, Krasieński nie zamierza zdroworozsądkowo się od nich dystansować, lecz co najwyżej umniejszyć nadzieję na ich rychłe urzeczywistnienie. Marzenie to – jak stwierdza Ewa Bieńkowska – „nie jest tylko wytworem wyobraźni”¹⁰⁵, lecz uczestniczy w „prawdziwym bycie odnowionego świata”¹⁰⁶. Badaczka zwraca uwagę, że poręczenie prawdy wizji eschatologicznej z *Przedświtu* przynosi nie „bezosobowy rozum”¹⁰⁷, lecz „osobiste przeżycie”¹⁰⁸. Przyszłość jest tu nie tyle pomyślana, wysnuta z historyzoficznych spekulacji, ile doświadczona, dzięki poezji „z jej wizjonersko-uobecniającym charakterem, z jej wymiarem egzystencjalno-osobowym”¹⁰⁹. Poezja przenosi niejako „tam, skąd źródło życia płynie”¹¹⁰, uobecnia pełnię istnienia, wieczność, rzeczywistość przebóstwioną, a przez to napełnia sensem aktualną egzystencję¹¹¹.

Cieszkowski w piśmie z roku 1863 *O drogach ducha*, wydanym już po śmierci Krasieńskiego (w roku 1859), przyznał rację przyjacielowi. Dowartościował tam mesjanistyczną poezję polską jako sztukę kapłańską i proroczą, wyższą nad „sztukę dla sztuki”¹¹² i „sztukę dla grosza”¹¹³, bo „najwyższym zadaniem ducha poświęconą”¹¹⁴. Polscy wieszczowie – pisał – „nie sobie te pienia pieją, ani też w sobie się lubują”¹¹⁵, ale kierują się troską o życie społecz-

naśladuje, przenosi ale niewolniczo! W śnie – żywa natura wynajduje, tworzy, maluje wolno i bez granic! Sen każdy zawiera w sobie prorocstwo, że kiedyś materia zupełnie się podniesie do godności ducha. Kiedyś przyjdą czasy, w których rzeczywistość będzie nosiła koloryt wszechmocny snów i głębokie snów czucie”. Z. K r a s i ń s k i, List do Delfiny Potockiej z 8-9 I 1840, w: tenże, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 136.

¹⁰³ T e n ż e, List do Augusta Cieszkowskiego z 10-22 IX 1842, s. 80.

¹⁰⁴ P o r. t e n ż e, *Przedświt*, s. 128.

¹⁰⁵ E. B i e ń k o w s k a, *Krasieński – poezja jako egzegeza symbolu*, w: *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1983, s. 224.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże, s. 219.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Tamże, s. 224.

¹¹⁰ K r a s i ń s k i, *Przedświt*, s. 119.

¹¹¹ P o r. B i e ń k o w s k a, dz. cyt., s. 224n.

¹¹² A. C i e s z k o w s k i, *O drogach ducha*, w: tenże, *O drogach ducha. Wybór pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2016, s. 252.

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ Tamże, s. 253.

¹¹⁵ Tamże.

ne, o przyszłość narodu i ludzkości: „Bo czymże jest nowoczesna liryka nasza, począwszy od *Ody do młodości* aż do *Psalmu dobrej woli*, jeśli nie pasmem proroczych, w cudotwórcze tajemnice obfitych, a duchowi ludzkości nowe drogi torujących *Psalmy przyszłości*? Albo i cała poezja nasza współczesna, począwszy od owych, jakby symbolicznym zrządzeniem losu nierozpoczętych *Dziadów* aż do *Niedokończonego poematu*, czymże jest, jeśli nie wielkim, bez domyślanego początku ani przeczuwanego nawet końca zabłąsłym, a jużci jasno drogom ducha przyświecającym *Przedświtem*?”¹¹⁶.

Harmonizując idee Cieszkowskiego ze swoimi, Krasieński dokonał pewnych przesunięć w systemie przyjaciela. Druga epoka, epoka myśli, zwieńczona została nie przez filozofię Hegla – jak chciał Cieszkowski, lecz przez polski mesjanizm narodowy trzech wieszczów. Trzecia, epoka czynu, zainicjowana zostanie nie tyle dzięki *Prolegomenom do historiozofii*, ile za sprawą opartej na nich i przekraczającej je poezji *Przedświtu*.

Krasieński – jak wskazał Andrzej Waśko – wbudował Schellingiańską koncepcję piękna i teorię poezji w historiozoficzno-eschatologiczną wizję przemiany świata, której punktem wyjścia były idee Cieszkowskiego¹¹⁷. Wiązało się z to z zapowiedzią nowej formy poezji: „Dziś dochodzimy punktu, w którym duch nasz przechyli się ku nowemu poezji pojęciu – ku przybraniu świeżych form, nie znanych, nie oglądanych dotąd, a szerszych niż przeszłe, a głębszych niż przeszłe – a jednak z tym czystszych, treściwszych, prostszych! Czym perystyl marmurowy grecki piękniał przy słońcu i czym gotycka czarna katedra tęskniła przy księżycu, to i owo zleje się razem w wyższą potęgę, zawierającą całą rozmaitość i szerz katedry, całą jedność i prostotę świątyni. Wprowadzimy, że tak powiem komy, punkta rytm doskonale miarowy w ten las ogromny, szumny, rozrzucony gotycyzmu – na treść jego nieskończoną wynajdziemy formę skończoną, która tę treść całkowicie odbije, a odbije marmurowo biało! I stanie się ogół piękności, w którym będzie i człowiek, i ta ziemia, i niebo, i Bóg razem – tak jak są we wszechświecie, tak jak są istotnie w duchu naszym, w tym jednym J a, które wszystko zawiera pod kształtem snu coraz rozbudzającego się jawniej”¹¹⁸.

Tworząc teorię „poezji trzeciej epoki”, Krasieński nawiązał do obecnej w filozofii Cieszkowskiego opozycji antyku i chrześcijaństwa. Opozycja ta obecna była we wcześniejszej twórczości autora *Nie-Boskiej komedii* i *Irydiona*, ale bez wyraźnie zarysowanej syntezy wartości niesionych przez te dwie epoki, jaką Cieszkowski przedstawił w *Prolegomenach do historiozofii*. W *Przedświ-*

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ Por. W a ś k o, dz. cyt., s. 302.

¹¹⁸ Z. K r a s i ń s k i, List do Juliusza Słowackiego z 19 XII 1840, w: tenże, *Listy do różnych adresatów*, t. 1, s. 452.

cie synteza antyku („perystyl marmurowy grecki”) i chrześcijaństwa („gotycka katedra”)¹¹⁹ połączy idee skończoności i nieskończoności, piękna zmysłowego i moralnego¹²⁰.

KRASIŃSKI JAKO PROROK

Świadomość profetyczna i poczucie misji narastały w Krasińskim, gdy uznani przez niego twórcy: Słowacki, Mickiewicz, a w pewnym sensie również Cieszkowski, zaświadczyli o jego proroczym posłannictwie.

Krasiński w niezachowanym liście do Delfiny Potockiej pisał o „jasnowidzącej jakiejś starej”, która „przepowiedziała we śnie magnetycznym, że wkrótce obali się K o p u ł a (św. Piotra)¹²¹”. Autor *Przedświtu* dodaje, że „przemieni się wiara i że człowiek, który to zdziałać ma, już żyje, a urodził się i mieszka w Polsce”¹²². Zapowiedź chiliastycznej epoki Ducha związanej z misją tajemniczego Bożego wybrańca nasunęła Krasińskiemu przypuszczenie, że prorocstwo mogło dotyczyć Cieszkowskiego jako autora *Prolegomenów do historiozofii*. Pisał do Delfiny: „Co mówisz, gdyby o tym prorocztwie wiedział August nasz?”¹²³.

August Cieszkowski, typowany przez Krasińskiego na głównego pośrednika między Bogiem a ludzkością, przyznał autorowi *Przedświtu* – może nieco żartobliwie – miano proroka. Autor *Irydiona* nawiązał do słów przyjaciela¹²⁴, gdy pisał w liście do niego o Towiańskim: „Ci, co w niego wierzą, myślą jedni, że św. Jan Chrzciciel, drudzy, że z Patmos, etc., etc., etc., Miejsce więc, które Ty mi dajesz, zajęte”¹²⁵. W listach do Cieszkowskiego odnaleźć można i inne fragmenty świadczące o wieszczym samoświadomości i proroczych ambicjach Krasińskiego. Pisał na przykład o sobie, przywołując los Mojżesza:

¹¹⁹ Badacze szczegółowo analizowali to zagadnienie. Zob. M. Ś l i w i Ń s k i, *Antyteza antyku i chrześcijaństwa w krytyce literackiej Krasińskiego*, w: tenże, *Romantyzm. Wykłady o europejskiej literaturze na Zachodzie i w Polsce*, Wydawnictwo Filii Kieleckiej WSP, Piotrków Trybunalski 2000, s. 152-183. Por. W a ś k o, dz. cyt., s. 308-312; B a g ł a j e w s k i, *Poezja trzeciej epoki*, s. 79-82.

¹²⁰ Por. A. W a ś k o, *Literacki i polityczny dialog między Zygmuntem Krasińskim a Kajetanem Koźmianem*, w: *Długie trwanie. Różne oblicza klasycyzmu*, red. R. Dąbrowski, B. Dopart, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, s. 243.

¹²¹ Z. K r a s i ń s k i, List do Delfiny Potockiej z 7 VII 1841, w: tenże, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 260. Przytoczone tu słowa są fragmentem sporządzonego przez Adama Krasińskiego, wnuka poety, krótkiego streszczenia z pierwszej części listu autora *Przedświtu*. Następne cytaty z tego listu stanowią już słowa autora *Nie-Boskiej komedii*.

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ List, z którego pochodzą te słowa, nie zachował się.

¹²⁵ Z. K r a s i ń s k i, List do Augusta Cieszkowskiego z 6 VIII 1842, w: tenże, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. 1, s. 68.

„W powietrzu rozlane jest przecucie klęsk i nieszczęść, które poprzedzić muszą przyjście, o którym mówisz zaczynając i kończąc *Palingenesią*. Czuję to przyjście, mógłbym krzyknąć z pianą na ustach: *Ecce Deus*, tak, ale z pianą na ustach – rozstrojony, rozgorączkowany – i krzyknąć, i upaść, i skonać! Tak, tak Auguście! czy ja dożyję epoki tej? czy ja nie z tych, co na szczytach gór umierają widząc z daleka obiecane ziemie, widząc, a nie mogąc dojsć do nich!”¹²⁶.

Warto wspomnieć, że Cieszkowski konsultował z Krasińskim fragmenty swego opus magnum *Ojciec nasz*¹²⁷, a nawet wprowadzał doń pewne poprawki dotyczące „eschatologii absolutnej” i dziejowej roli narodu polskiego. A przecież traktat filozoficzny, którego wstęp ukazał się 1848 roku w Paryżu, nie był zwyczajnym tekstem filozoficznym, lecz rozwinięciem prywatnego objawienia, którego Cieszkowski doświadczył w roku 1838, odmawiając Modlitwę Pańską w kościele parafialnym w Grębkowie.

Wspomniana w przytoczonym wyżej fragmencie listu do Delfiny przepowiednia walącej się kopuły (symbolu papieżstwa, Kościoła rzymskokatolickiego) była w owych czasach dość rozpowszechniona, by przywołać choćby *Affaires de Rome*¹²⁸. W liście jednak wiązano ją z kimś urodzonym i mieszkającym w Polsce. Krasiński, chociaż urodził się w Paryżu, a mieszkał z wyboru na emigracji, mógł odnieść przepowiednię do siebie. Z pewnością zastanowiła go – był przecież autorem *Legendy*, gdzie przedstawił obraz walącej się Bazyliki św. Piotra. Mickiewicz, profeta z Collège de France, autorytet Krasińskiego, w roku 1842 w jednym z wykładów przywołał właśnie *Legendę* jako tekst profetyczny, mesjański, wyrażający zbliżający się przełom. Stwierdzał tam, że w pismach Krasińskiego została „rozwinęta poetycznie w symbolach”¹²⁹ nauka Schellinga o zbliżającej się epoce kościoła św. Jana (epoce entuzjazmu i miłości), która stanowić będzie trzecie, ostatnie ogniwo rozwoju po kościele św. Piotra (po trwającej do szóstego czy siódmego wieku epoce niezachwianej, bezwzględnej, i wszechogarniającej wiary) i po kościele św. Pawła (epoce rozpraw i doktryn, obejmującej koniec wieków średnich i protestantyzm)¹³⁰.

Mickiewicz twierdził nadto, że „literatura, filozofia i poezja polska są mesjaniczne”¹³¹. Powoływał się też na dzieła zapowiadające wielkiego męża Bożego, proroka, który wyznaczy posłannictwo narodowi polskiemu i całej ludzkości.

¹²⁶ T e n ż e, List do Augusta Cieszkowskiego z 10 X 1842, w: tenże, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. 1, s. 78.

¹²⁷ Zob. A. C i e s z k o w s k i, *Ojciec nasz*, t. 1-2, Fiszer i Majewski, Poznań 1922-1923.

¹²⁸ Zob. H.F.R. de L a m e n n a i s, *Affaires de Rome*, Société belge de librairie, Bruxelles 1837.

¹²⁹ A. M i c k i e w i c z, *Wykład XXXII*, w: tenże, *Dzieła*, t. 10, *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, tłum. i oprac. L. Płoszewski, Czytelnik, Warszawa 1952, s. 393.

¹³⁰ Por. tamże,

¹³¹ Tamże, s. 390.

„Poręczenie prorockie” autorowi *Irydiona* wystawił również „nawrócony na towianizm” Juliusz Słowacki. W liście „pełnym towiańszczyzny i pokory strasznej”¹³² wzywał on Krasińskiego do czynu proroczego: „Ty, który od dawna jesteś ogniem tych, którzy w okrag Ciebie stoją (?), musisz koniecznie gotować teraz podobnych nam – i przyjść nam z legionem twórczych duchów w pomoc..., wam wtenczas świat będzie musiał uderzyć czołem – a ja [...] będę się radował ze zwycięstwa nad światem i nade mną. Raduj się więc, [...] a bądź mężem podług własnego ideału [...]. Zostało mi więc milczenie i ciemność, i pokora, i modlitwa. Ale ty świeży, anielski, rozwidniony, proroczy, Ty masz wyraźną drogę – robotę – uśmiech stworzonych rzeczy zapłaci Tobie, wywołane przez Ciebie rzeczy otoczą Cię... Tyś żyw jest – i sam wywołujesz życie. – Nie stawaj więc – ale c z y ń – bo tu idzie o wielkie zwycięstwo nad światem”¹³³.

List Słowackiego wstrząsnął Krasińskim, który „wpadł w wielką ducha żywotność”¹³⁴. Przesłał list ten Delfinie, odczytując go zarazem jako wezwanie: „Wołają na mnie, wołają, trzeba koniecznie z letargu wyjść tego, przemóc wolą chorobę, trzeba swego dopełnić, niech Bóg się zlituje nade mną, Ty módl się za mnie”¹³⁵.

Krasiński, wyniesiony niejako na wieszczą przez „króle-duchy”: Cieszkowskiego, Mickiewicza i Słowackiego, zamierzał zsyntetyzować wszystkie ziarna eschatologicznej prawdy rozsiane pośród emigracji i najpełniej wyrazić posłannictwo polskie.

Najgłębszą poręką profetyzmu swojej poezji będzie dlań jednak miłość do Delfiny Potockiej, miłość – jak romantycznie wierzył – zanurzająca kochanków w Bogu, w wieczności, a więc pozwalająca wykroczyć poza uwarunkowania czasowe i osiągnąć poznanie nadprzyrodzone: „Miłując drugą duszę, miłując ja wszechmocnie, dowiadujesz się wszystkich tajemnic: co świat, co Bóg, co duch, co nieśmiertelność, co cel żywota. W jednej chwili ukochania wszystko to staje się dotykalnym – i w końcu czujesz się nieśmiertelnym dlatego, że tak nieśmiertelnie możesz ukochać, tak wiecznie żądać połączenia i pojednania z istotą ukochaną”¹³⁶.

W *Przedświcie* wizje eschatologiczno-kosmiczne stają się udziałem pary kochanków (poety i jego Betarycze) dzięki komunii dusz¹³⁷, gdy zrodził się

¹³² Z. K r a s i ń s k i, List do Delfiny Potockiej z 30 XII 1842, w: tenże, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 668.

¹³³ J. S ł o w a c k i, List do Zygmunta Krasińskiego z 14 XII 1842, w: tenże, *Listy do różnych adresatów*, t. 2, s. 424.

¹³⁴ Z. K r a s i ń s k i, List do Delfiny Potockiej z 31 XII 1842, w: tenże, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 670.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ T e n ż e, List do Delfiny Potockiej z końca grudnia 1841 roku, w: tenże, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 448n.

¹³⁷ P o r. t e n ż e, *Przedświt*, s. 77.

z niej „Duch trzeci”¹³⁸, czyli – zgodnie z teoriami Emanuela Swedenborga – jeden anioł (potencjalna pełnia natury człowieczej), gdy wzrokiem anielskim („[...] wspólnym wzrokiem – / Tej istoty trzeciej okiem –”¹³⁹) ujrzeni głębie przeznaczenia, doświadczyli przeanielenia narodu polskiego, przebóstwienia ludzkości, przywróconej niebiańskiej harmonii wszechświata¹⁴⁰.

Miłość dawała Krasieńskiemu poczucie mocy duchowej i głębokie przeświadczenie powołania wyższego nad misję Towiańskiego. W liście do Delfiny Potockiej pisał: „Signalementi [czyli Towiański – M.S.] nigdy nie wojował, ma lat 42 – dotąd nie wie o swojej misji, a jednak ma ją zacząć i dokończyć, nim ujdzie moc lat 44 – przypomnij w Widzeniu Mick[iewiczza] tę liczbę 44! Czy to tradycja szkoły dawna? czy to pochlebstwo dla p. Adama? Zresztą Ty tam jesteś i więcej się dowiesz ode mnie. Proszę Cię tylko, rozważ i odczytaj moje rozumowanie, bo wypada z niego, że choćby ów rejent dawny Trybunału Wileńskiego nie był k u g l a r z e m, jeszcze byłby c ł o w i e k i e m siłą sobie nie znaną, a sobie podejrzaną, ujarzmionym! Chciałbym się spotkać z taką tajemniczą siłą n a t u r y i wyzwąć ją do walki z siłą ducha mego!”¹⁴¹.

*

Przedświt zwiastujący królestwo Boże, nowe niebo i nową ziemię (por. Ap 21,1), „życia kształty trzecie”¹⁴² to nie tylko prorocstwo wzrosłe na glebie adwentystycznych marzeń emigracji polskiej. To także poemat realizujący artystyczne założenia nowej profetyczno-idealistycznej „poezji trzeciej epoki”, sformułowane przez Krasieńskiego w pierwszej połowie lat czterdziestych (między innymi w dialogu z Cieszkowskim i Słowackim); to słowo „trzeciego wieszczą” zwieńczające rozeznawanie się w jestestwie swoim duszy narodowej pozbawionej „ciała politycznego”, tłumaczące najpełniej sens przeszłości i przyszłości narodu oraz charakter jego posłannictwa. To także słowo poety uwieczniającego swoją Beatrycze, a zarazem objawienie możliwości poznawczych miłości romantycznej.

¹³⁸ Tamże, s. 111.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Szerzej na ten temat zob. S o k u l s k i, *Dantejskie motywy w „Przedświcie” Zygmunta Krasieńskiego*.

¹⁴¹ Z. K r a s i ń s k i, List do Delfiny Potockiej z początku 1842 roku, w: tenże, *Listy do pleni-potentia i oficjalistów*, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1994, s. 647.

¹⁴² T e n ż e, *Przedświt*, s. 108.